

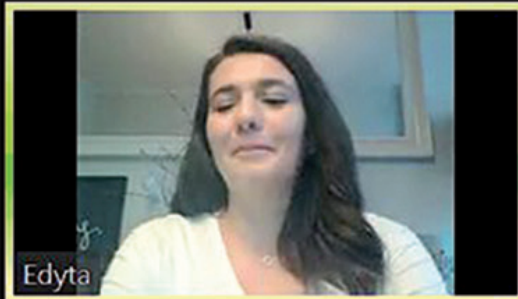


MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 4 (308) Olsztyn-Allenstein April 2021

ISSN 1233-2151



Edyta



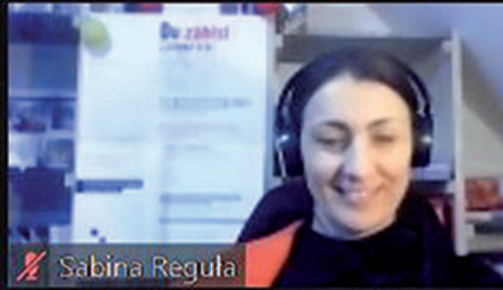
UWM



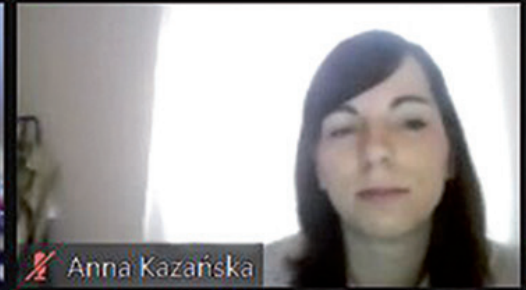
Danuta



Piotr D



Sabina Regula



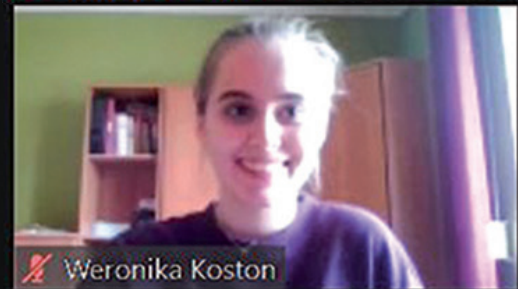
Anna Kazańska



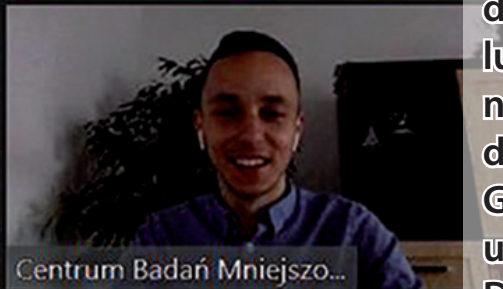
Monika Krzenek



Gertruda Wylengows...



Weronika Koston



Centrum Badań Mniejszo...

Jahrelang waren alle daran gewöhnt, dass das Frühlingsseminar der Landsmannschaft Ostpreußen in Sensburg stattfindet und mit der Delegiertenversammlung der deutschen Organisationen unter dem Dach des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren verbunden ist. Dieses Jahr war es jedoch anders - zum ersten Mal aus der Ferne über das Internet.

Makowska Sylwia

Waldemar Albo...

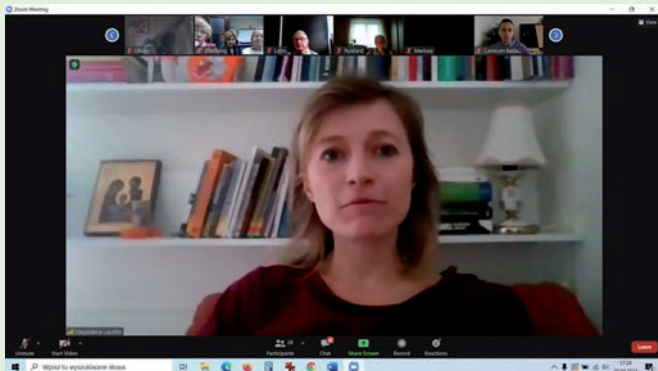
ewa

In dieser Ausgabe

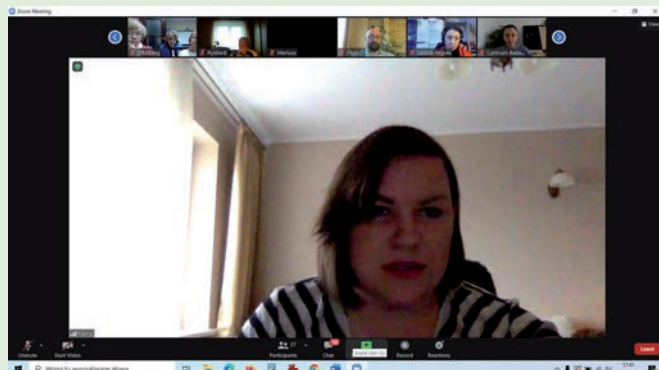
- 7 Rastenburg. Umzug in die Freimaurerloge
- 12 Gaida. Ansprache zur Volkszählung
- 16 Neidenburg. Platte statt Konzerte

W tym numerze

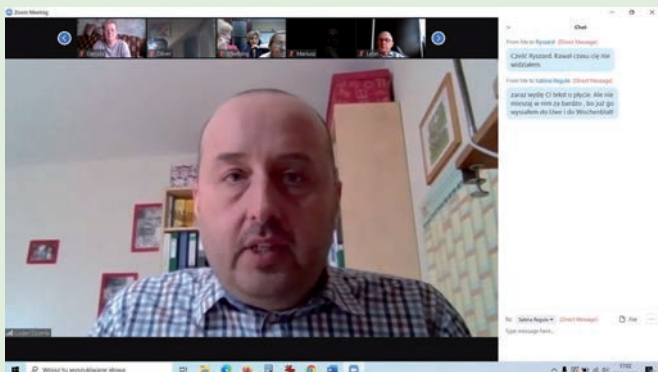
- 7 Kętrzyn. Przeprowadzka do loży masońskiej
- 13 Gaida. Przemowa z okazji Spisu Powszechnego
- 16 Nidzica. Płyta zamiast koncertów



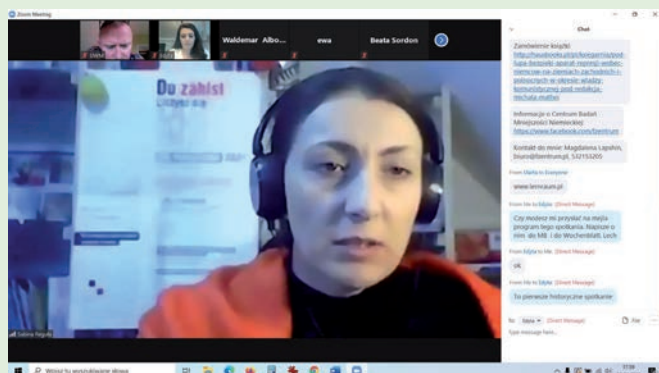
Magdalena Lapshin



Marta Krzeńska-Siwek



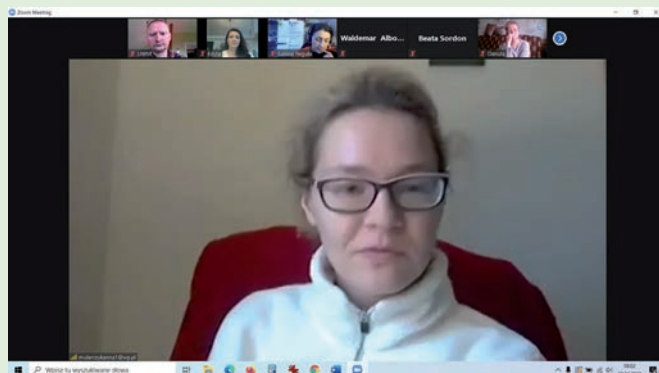
Lucjan Dzumla



Sabina Reguła



Weronika Koston



Marta Mularczyk

Gehen wir in den Online-Modus

Jahrelang waren alle daran gewöhnt, dass das Frühlingseminar der Landsmannschaft Ostpreußen in Sensburg stattfindet und mit der Delegiertenversammlung der deutschen Organisationen in unserer Region unter dem Dach des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren verbunden ist. Dieses Jahr war es jedoch anders.

Anders, das heißt zum ersten Mal aus der Ferne über das Internet, am 10. April. Warum? Wegen der Corona-Pandemie.

- Ich habe mich entschlossen, ein offenes Online-Treffen zu organisieren, sowohl für die Vorsitzenden als auch für die Jugend, um zu zeigen, dass sich selbst in diesen schwierigen Zeiten ziemlich viel machen lässt, wenn man sich etwas einfallen lässt, sagt Edyta Gładkowska, die Vertreterin der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein.

Ein Plus des Online-Treffens war, dass an ihm eine größere Anzahl Referenten und das hauptsächlich aus Oppeln teilnehmen konnte. Sie alle auf einmal nach Sensburg zu bringen, das hätte Edyta eher nicht geschafft.

Es begann mit einem Vortrag über Osterbräuche in Ostpreußen, über die Edyta Gładkowska sprach. Danach stellte sie die Projekte des Büros der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein vor. Das sind u.a. verschiedene Aktivitäten aus dem bereits bekannten Zyklus - Konsolidierung der Begegnungsstätten. Nach ihr stellte Anna Kazańska aus Allenstein das Projekt Bilingua für zweisprachige Familien vor. Es wird im Internet fortgesetzt. Das Haus für deutsch-polnische Zusammenarbeit in Oppeln präsentiert sein Direktor Lucjan Dzumla. Es hat seine Internetseite und Kanäle auf den Portalen You Tube und Spotify. Man kann auf ihnen verschiedene Aktivitäten des Hauses anschauen, darunter den Zyklus „Kochen mit Maria Wurst“. Die Jugendprojekte des Hauses für deutsch-polnische Zusammenarbeit besprach dagegen Weronika Koston vom Bund der Jugend der deutschen Minderheit in Polen (BJDM). Gerade entstehen deutsche Jugendklubs. Ihre Koordinatorin in unserer Region ist Monika Krzenzek von der Gesellschaft in Ortelsburg, Mitglied des

Vorstands des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren. Wenn die sanitären Bedingungen es erlauben, werden sich diese Klubs in Osterode treffen. Monika ermunterte die Teilnehmer des Treffens dazu, unsere Jugendlichen von dieser Initiative zu benachrichtigen.

Lernraum ist ein Programm des Hauses für deutsch-polnische Zusammenarbeit, das den Deutschunterricht unterstützt. Welche Hilfe es anbietet, darüber informierte Marta Krzesińska-Siwiek. Es gibt u.a. Online-Kurse zum Preis von acht Złoty pro Stunde.

Seit letztem Jahr ist in Oppeln das Forschungszentrum der deutschen Minderheit aktiv. Womit es sich befasst, darüber sprach Magdalena Lapshin, die Leiterin seines Archivs. Sie schlug vor, dass unsere Gesellschaften sie zu sich einladen, damit sie deren Dokumente archivieren könnte.

Den Verband der deutschen soziokulturellen Gesellschaft in Polen repräsentierte Beata Sordon, die Bevollmächtigte für die Jugend. Beata wird sich nach Heilsberg zur Theaterwerkstatt des Heilsberger Jugendtheaters „Spiegel“ begeben. Sie informierte u.a. auch darüber, dass der VdG einen Film zum 30-jährigen Bestehen der deutschen Minderheit in Polen vorbereitet.

Der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren hatte zur Teilnahme am Treffen Marta Maularczyk, die Bürochefin vorgesehen. Marta stellte zwei Projekte des Verbands vor – einen Ausflug auf den Spuren von Johann Gottfried Herder und eine Photowerkstatt.

Das Ende des Treffens dominierte die Angelegenheit der Volkszählung. Sabina Reguła, die Vorsitzende der Gesellschaft in Neidenburg, wies darauf hin, wie die

Rubriken Staatsbürgerschaft, Nationalität und Sprache im Haushalt ausgefüllt werden sollten. Nämlich: Staatsangehörigkeit polnisch, Nationalität deutsch und Sprache im Haushalt deutsch. Deswegen sagte das so auch Bernard Gaida, der Vorsitzende des VdG, in seinem vorher aufgezeichneten Auftritt.

Seinen Auftritt veröffentlichen wir auch auf Seite 12.

Am Treffen nahmen insgesamt über 30 Personen teil. Was halten die Teilnehmer von der Internetform des Frühlingstreffens?

Elżbieta Kozłowska, Gesellschaft der deutschen Minderheit in Lötzen.

- Gut, dass so ein Treffen stattfand. Es war interessant, die Vorschläge der Aktiven aus Schlesien zu hören. Es war aufbauend, zu erfahren, wie viel man trotz allem in dieser Pandemie machen kann. Gab es technische Probleme mit der Verbindung? Nein, denn vorher hatte uns der Probst unserer evangelisch-augsburgischen Gemeinde in Lötzen vorgeschlagen, Zoom zu installieren, und dadurch haben wir schon Treffen.

Dorota Kanclerz, Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein.

Ich habe alle Vorschläge notiert. Was davon könnten wir machen? Mir scheint, den Deutschunterricht am Samstag für unsere Kinder. Wir können auch die Geschichte unserer Gesellschaft an das Forschungszentrum der deutschen Minderheit in Polen weitergeben. Ich hatte etwas Probleme mit der Verbindung, aber mit Unterstützung von Herrn Damian, der das Treffen technisch betreute, gelang es, sich mit ihm zu verbinden. Gegen Ende habe ich jedoch nichts gehört, vielleicht wegen der Überlastung des Netzes.

Lech Kryszalowicz

Przechodzimy w tryb online

Przez długie lata wszyscy zdążyli się przyzwyczaić, że wiosenne seminarium Wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich odbywa się w Mrągowie i związane jest z walnym zebraniem delegatów organizacji niemieckich z naszego regionu zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. W tym roku jednak było inaczej.

Inaczej, czyli po raz pierwszy zdalnie przez Internet, 10 kwietnia. Dlaczego tak? Przez pandemię COVID-19.

- W ubiegłym roku liczyłam na to, że zaplanowane zadania uda się zrealizować jesienią. Nic z tego nie wyszło. W tym roku sytuacja jest nie lepsza i jeśli będę czekać to może się okazać, że nic nie zrobimy. Postanowiłam więc zorganizować otwarte spotkanie online zarówno dla przewodniczących, jak i młodych. Drugi powód to taki, żeby pokazać, że nawet w tych trudnych czasach, jeśli się pomyśli to da się zrobić całkiem dużo – mówi Edyta Gładkowska przedstawicielka Wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich w Olsztynie.

Plusem spotkania online było to, że mogła w nim uczestniczyć większa liczba prelegentów i to głównie z Opola. Ściągnąć ich wszystkich na raz do Mrągowa – Edyta raczej nie dałaby rady. Kto zatem uczestniczył w spotkaniu i co referował?

Zaczęło się od prelekcji o zwyczajach wielkanocnych w Prusach Wschodnich, o których mówiła Edyta Gładkowska. Następnie przedstawiła ona projekty biura Wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich w Olsztynie. To m.in. różne działania z znanego już cyklu Begegnungsstättenarbeit/Konsolidacja domów spotkań. Po niej Anna Kazańska z Olsztyna przedstawiała projekt Billigua – przeznaczony dla rodzin 2-języcznych. Ma on swą kontynuację w Internecie. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej z Opola – prezentował jego dyrektor Lucjan Dzumla. Ma on swą stronę internetową i kanały na portalach You Tube i Spotify. Można nich obejrzeć różne działania podejmowane przez dom, w tym cykl „Gotowanie z Marią Wurst”. Projekty Młodzieżowe Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej z omówiła Weronika Koston ze Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej

(BJDM). Właśnie powstają niemieckie kluby młodzieżowe. Ich koordynatorem w naszym regionie jest Monika Krzenek ze stowarzyszenia w Szczycinie, członkini zarządu Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Gdy warunki sanitarne pozwolą kluby te spotkają się w Ostródzie. Monika zachęcała uczestników spotkania, aby powiadomili o tej inicjatywie naszą młodzież.

Lernraum to program Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej wspierający naukę języka niemieckiego. Jaką pomoc oferuje informowała – Marta Krzesińska-Siwiek. Są to m.in. kursy online w cenie 8 zł za godzinę.

Od ubiegłego roku działa w Opolu Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. Czym się zajmuje mówiła Magdalena Lapshin, kierowniczka jego archiwum. Złożyła ona propozycję, aby nasze stowarzyszenia zaprosiły ją do siebie, aby zarchiwizowała posiadane przez nie dokumenty.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce reprezentowała Beata Sordon, pełnomocnik ds. młodzieży. Beata wybiera się do Lidzbarka Warmińskiego na warsztaty teatralne lidzbarskiego teatru młodzieżowego „Spiegel”. Poinformowała także m.in., że VDG przygotowuje film z okazji 30-lecia mniejszość niemieckiej w Polsce.

Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur – do udziału w spotkaniu wyznaczył Martę Mularczyk, szefową biura. Marta przedstawiła 2 projekty związku – wycieczkę śladami Johanna Gottfrieda Herdera i warsztaty fotograficzne.

Końcówkę spotkania zdominowała sprawa Spisu Powszechnego, który zaczął się 1 kwietnia i potrwa do końca września. Sabina Reguła przewodnicząca stowarzyszenia z Nidzicy wskazała,

jak należy wypełniać rubryki: obywatelstwo narodowość i język domowy, czyli: obywatelstwo polskie, narodowość niemiecka, język domowy niemiecki. Dlaczego tak mówił w swym wystąpieniu nagrany wcześniej Bernard Gaida – przewodniczący VDG.

Jego wystąpienie publikujemy także na str. 13.

W spotkaniu uczestniczyło w sumie ponad 30 osób. W szczytowym momencie obserwowało je 27 osób. Co o zdalnej internetowej formie wiosennego spotkania myślą jego uczestnicy?

Elżbieta Kozłowska – stowarzyszenie mniejszości niemieckiej w Giżycku.

- Dobrze, że było takie spotkanie. Ciekawie było posłuchać propozycji działaczy ze Śląska. To było budujące dowiedzieć się, ile można w tej pandemii jednak robić. Czy miałam problemy techniczne z połączeniem się? Nie bo wcześniej proboszcz naszej parafii ewangelicko-augsburskiej w Giżycku zaproponował nam zainstalowanie zooma na komputerach i dzięki niemu mamy już spotkania.

Dorota Kanclerz – stowarzyszenie mniejszości niemieckiej w Bartoszycach. Notowałam wszystkie propozycje. Co z nich moglibyśmy robić? Wydaje mi się, że naukę języka niemieckiego w soboty dla naszych dzieci. Możemy się też podzielić historią naszego stowarzyszenia z Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej w Polsce. Miałam trochę problemów z połączeniem się, ale przy pomocy pana Damiana, który czuwał nad spotkaniem od strony technicznej udało się do niego dołączyć. Pod koniec jednak nic nie słyszałam, może z powodu przeciążenia sieci.

Jeśli pandemia nie ustąpi to Wspólnota byłych mieszkańców Prus Wschodnich zorganizuje inne spotkania i projekty online.

Lech Kryszalowicz

Kurzes Experiment

Bereits beinahe 2.200 Schüler lernen Deutsch als Minderheitensprache an Schulen der Woiwodschaft Ermland-Masuren. In dieser Zahl sind auch Kinder aus Grundschulen in Hohenstein und Grieslienen. In diesem Schuljahr ist das in diesen Einrichtungen eine Neuheit.

Im Schuljahr 2020/21 lernen Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit, anders gesagt als Muttersprache, in der Woiwodschaft Ermland-Masuren 2174 Schüler. Etwas mehr als vor einem Jahr. In der Region tauchten drei neue Schulen auf, in den Deutsch unterrichtet wird. Das sind die Grundschulen in Grieslienen und Hohenstein, Kreis Allenstein, die wir in der laufenden Nummer unserer Zeitschrift vorstellen und in Allenstein selbst die Grundschule Nr. 9. Diese haben wir im März vorgestellt.

Die Schulen in Hohenstein und Grieslienen sind kleine Einrichtungen. In Hohenstein lernen Deutsch als Muttersprache sechs Kinder, in Grieslienen sieben. Beide haben denselben Schulträger, die Gesellschaft der Freunde katholischer Schulen, und dieselbe

Direktorin – Izabela Nawacka. Wie kam es zur Einführung von Deutsch als Minderheitensprache in diesen Schulen?

- Im letzten Jahr reichten einige Eltern Anträge ein, also habe ich auf ihre Bitte hin diese Form des Unterrichts ab September 2020 organisiert. Leider werden wir sie im kommenden Schuljahr nicht mehr fortsetzen, kündigt die Direktorin an. Warum?

- Die Eltern ziehen die Kinder zurück. Grund ist hauptsächlich der Fernunterricht. Das sind kleine Kinder, sie sind ziemlich stark mit verschiedenen Lehrveranstaltungen belastet und verbringen ganze Tage vor dem Computer. Die Eltern geben

also Deutsch auf. Schade, aber das ist ihre Entscheidung, erklärt Izabela Nawacka.

So endet also das deutsche Experiment an den Schulen in Hohenstein und Grieslienen im Juni.

lek



Grundschule in Grieslienen

Olsztynek, Gryźliny. Niemiecki jako język mniejszości w szkołach

Krótki eksperyment

Już prawie 2,2 tys. uczniów uczy się niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach woj. warmińsko-mazurskiego. W tej liczbie są też dzieci ze szkół podstawowych w Olsztyнку i Gryźlinach. W tym roku szkolnym to w tych placówkach nowość.

W roku szkolnym 2020/21 języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowe, czyli inaczej – ojczystego, uczy się w województwie warmińsko-mazurskim 2174 uczniów. Nieco więcej niż przed rokiem. W regionie pojawiły się 3 nowe szkoły, w których język niemiecki jest nauczany. To szkoły podstawowe w Gryźlinach i Olsztyнку – w pow. olsztyńskim, które przedstawiamy w bieżącym numerze biuletynie i w samym Olsztyńcu – SP nr 9. Tę przedstawiliśmy w marcu.

Szkoły w Olsztyńcu i w Gryźlinach to placówki małe. W Olsztyńcu niemiec-

kiego jako ojczystego uczy się 6 dzieci, w Gryźlinach – 7. Obie mają ten sam or-



Grundschule in Grieslienen

gan prowadzący, czyli Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich i tę samą dyrektorkę – Izabelę Nawacką. Jak doszło do wprowadzenia niemieckiego jako języka mniejszości w tych szkołach?

- W ubiegłym roku wnioski złożyło kilkoro rodziców, więc na ich prośbę zorganizowałam tę formę nauczania od września 2020 r. Niestety, w przyszłym roku szkolnym, już nie będziemy jej kontynuować – zapowiada dyrektorka. Dlaczego?

- Rodzice wycofują dzieci. Powodem jest głównie zdalne nauczanie. To małe dzieci, są dość mocno obciążone różnymi zajęciami i całe dni spędzają przed komputerem. Rodzice więc zrezygnowali z niemieckiego. Szkoda, ale to ich decyzja – wyjaśnia Izabela Nawacka.

Tak więc eksperyment niemiecki w szkołach w Olsztyńcu i w Gryźlinach zakończy się w czerwcu.

lek

Hilda Sucharska zum 85. Geburtstag

Am 16. März feiert Hilda Sucharska ihren stolzen 85. Geburtstag. – Sie ist schon seit 30 Jahren Mitglied der Elbinger Gesellschaft und war in den Jahren von 1994 bis 2009 ununterbrochen als Erste Vorsitzende tätig. Unter ihrer Leitung hat die Gesellschaft ein ebenso vielseitiges wie erfolgreiches Vereinsleben entwickelt.

Hilda Sucharska (geb. Mallek) wurde 1936 in Bolleinen, Kr. Osterode, geboren. Am 20. Januar 1945 gingen die Eltern mit ihren vier Kindern auf die Flucht auf Pferdewagen des deutschen Militärs. Nach drei Tagen erreichten sie Elbing, wo die Familien abgesetzt und zurückgelassen wurden, weil sich die deutschen Truppen rasch der vorrückenden Roten Armee entziehen wollten. Dies war exakt der 23. Januar, jener denkwürdige Tag, an dem die ersten Sowjetpanzer nach Elbing eindrangen.

Dort erkrankten alle Familienmitglieder so schwer, dass ihnen eine weitere Reise nicht möglich war, die Flüchtlinge blieben in Elbing.

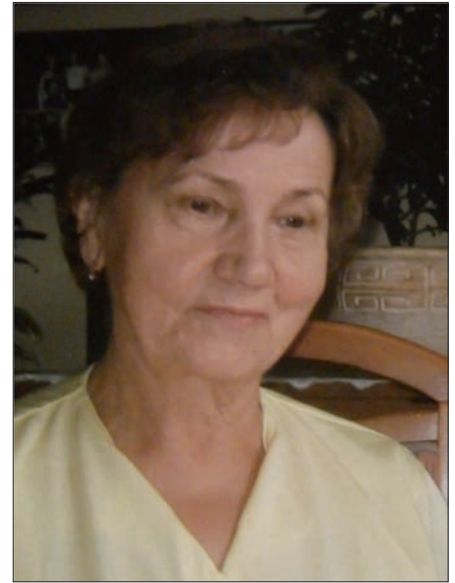
Ab Herbst 1946 besuchte Hilda die polnische Grundschule und bestand 1956 das Abitur. Danach hat sie bei der Landkreisverwaltung gearbeitet. Während ihrer Berufstätigkeit arbeitete sie insgesamt 37 Jahre lang und war zuletzt in der Finanzverwaltung der Woiwodschaft tätig.

Hilda war 45 Jahre verheiratet und hat drei Kinder. Ihr Mann starb 2002.

Als Hilda Sucharska im Jahre 1989 den Ruhestand erreichte, fand sie bald zum neu gegründeten deutschen Verein. Als Vorsitzende konnte sie dann weitgehend die Richtung der Aktivitäten bestimmen. Dabei legte sie besonderen Wert auf die Pflege des Brauchtums sowie auf die Kinder- und Jugendarbeit. Aufgrund ihrer Initiativen wurden Sommerfeste veranstaltet, Ausflüge unternommen und Deutschkurse angeboten.

Sehr wichtig war ihr zudem, dass der Verein kein abgeschottetes Leben führte. Stattdessen öffnete sie ihn, nahm Kontakte zur Stadtverwaltung, zu anderen Vereinen, kulturellen Einrichtungen und Schulen auf.

2009 trat sie als Vorsitzende zurück und übergab die Leitung des Vereins an Jüngere. Gleichwohl blieb sie noch für acht weitere Jahre als Kassenwartin im Vorstand tätig. Danach schied sie zwar aus dem Gremium aus, blieb der Arbeit „ihres“ Vereins aber weiterhin eng verbunden. Bis heute unterstützt sie – inzwischen zum Ehrenmitglied des Vorstandes ernannt – regelmäßig die Vereinstätigkeiten,



Hilda Sucharska

wobei sie sich besonders als stets aufmerksame und verlässliche Foto-reporterin engagiert und uns, da sie den Computer exzellent beherrscht, als kundige Betreuerin des Informatik-Bereichs unterstützt.

Hildas Wirken für den Verein ist für unsere Arbeit von unschätzbarem Wert; der Vorstand und alle Mitglieder sind ihr in hohem Maße dankbar, gratulieren ihr recht herzlich zu ihrem 85. Geburtstag – und hoffen, dass uns noch viele gemeinsame Jahre beschieden sein mögen.

Rosemarie Kankowska

Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

Der Bürgermeister hielt Wort

Ab April hat die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Rastenburg einen neuen Sitz – in der früheren Freimaurerloge im Zentrum der Stadt. Sie tauschte ein Haus gegen zwei Zimmer und freut sich noch darüber. Warum?

Der Umzug in die frühere Freimaurerloge fand in drei Touren statt und dauerte von Januar bis März. Die Gesellschaft erhielt von der Stadt darin zwei Räume für das Büro sowie die Möglichkeit der Nutzung der anderen Räumlichkeiten für die Organisation von Versammlungen, Treffen oder Feiern. Die Büroräume befinden sich im zweiten Stock und benötigten nur einen Anstrich. Die Lage des neuen Sitzes ist wunderbar und angesehen. Die Loge ist neben der Burg das bekannteste Objekt in Rastenburg, ein stilvolles und historisches Gebäude. Es gehört zur Stadtbibliothek. Zusätzlich ist es nach einer grundlegenden Renovierung. Darüber hinaus hat die Stadt günstige Bedingungen für die Nutzung festgelegt. Warum aber hat die Gesellschaft für zwei Räume auf das ganze Einfamilienhaus auf dem großen Grundstück in der ulica Polna verzichtet, in dem sie sich bis jetzt befunden hat? Die Organisation erdrückten die Unterhaltskosten des Gebäudes.

- Wir mussten sehr viel für die Heizung des Gebäudes zahlen. Zusätzlich ist ein technischer Zustand schlecht. Es benötigt eine Renovierung, z.B. den Wechsel von Tür und Fenstern, Fußböden, Heizung und Isolierung. Wir wissen nicht, woher wir Geld für die Kosten und für die Renovierung nehmen sollen, erklärt Zofia Lachowska, die Vorsitzende der Gesellschaft.

Im Sommer 2019 stellte die Gesellschaft also das Gebäude zum Verkauf und begann beim Bürgermeister von Rastenburg Bemühungen um einen neuen Sitz.

- Wir haben sofort auf die Loge als den Platz hingewiesen, an dem wir interessiert sind. Anfangs zeigte sich der Bürgermeister unserer Bitte gegenüber nicht sehr geneigt. Das kam aus seiner Unkenntnis der neuesten Geschichte der Loge, an die ich ihn erinnere. Als er sie kennenlernte, änderte er seine Meinung, erinnert sich Zofia Lachowska. Welche Geschichte?

In den Jahren 1997-2000 wurde die Loge grundlegend und teuer renoviert. 250.000 Mark erhielt die Stadt dafür von den ehemaligen Einwohnern Rastenburgs, unter denen Burkhard Knapp, ein ehemaliger Rastenburger aus Deutschland, eine Geldsammlung organisierte. Im Gegenzug dafür verpflichtete sich die Stadt, der deutschen Gesellschaft Räume zur Verfügung zu stellen. Und an diese Verpflichtung erinnert die Vorsitzende.

Die Räume in der Loge sind so geräumig, dass die Gesellschaft aus dem alten Büro die ganze notwendige Einrichtung mitnahm.

- Wir sind sehr zufrieden mit dem neuen Sitz. In der Loge ist auch das Büro der deutsch-polnischen Arno-Holz-Gesellschaft, benannt nach dem berühmten deutschen Dichter und Schriftsteller, unserem Landsmann. Wir haben vor, mit ihr eine nähere Zusammenarbeit anzuknüpfen. Wir warten, bis die Pandemie vorbei ist, um aktiv zu werden. Wir haben einige feine Ideen, versichert die Vorsitzende.

Bisher hat sich noch kein Käufer für den alten Sitz gefunden, obwohl es an ernsthaft daran interessierten Personen nicht mangelt. Das Gebäude in der ulica Polna ist auch im Zentrum Rastenburgs gelegen. Es hat eine Fläche von 222 m² und steht auf einem Grundstück mit einer Fläche von 757 m².

lek



Früher einmal machten sie das ohne Masken

Wie sehr die Menschen nach Treffen und gemeinsamen Aktivitäten dürsten, war zuletzt am besten bei der Osterwerkstatt der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Landsberg zu sehen.

Gemäß dem Recht, also unter Einhaltung der strengen sanitären Regeln, dürfen sich nicht mehr als fünf Personen versammeln. Prätext zum Treffen der Mitglieder von „Natangen“ war eine Osterwerkstatt, auf der die Teilnehmer gemeinsam Osterschmuck machen sollten. Angesetzt wurden sie für Donnerstag, den 25. März. Es meldeten sich für sie neun Personen – nur Frauen. Sie teilten sich in zwei Gruppen. Die eine machten Schmuck von 10 bis 12 Uhr, die zweite von 12 bis 14 Uhr. Beide Touren leitete Grażyna Lewandowska – die Sekretärin der Gesellschaft.

Sie machten Häschen, große Ostereier aus Ballons und mit Klebstoff getränkter Wolle, Schmuckkörbchen

und andere sympathische Kleinigkeiten. Einige ließen sie zum Schmuck des Büros da. Die meisten nahmen sie nach Hause, damit sie dort die Augen erfreuten.

- Schon während der Arbeit am Schmuck war es heiter und sympathisch, obwohl alle Frauen eifrig arbeiteten. Am nettesten wurde es in der Kaffeepause. Ich erinnerte in dieser Zeit an Osterbräuche in unserer Umgebung, und unser Mitglieder begannen sich zu erinnern, welchen Schmuck sie früher an den Feiertagen gemacht haben und welche Bräuche sie einmal beherrschten. Alle erinnerten sich an die Suche von Nestern mit Süßigkeiten vom Osterhasen im

Garten und das Peitschen. Einige dekorierten mit farbigen ausgeblasenen Eiern Birken oder Buchsbäume vor dem Haus. Es zeigt sich, dass dieser Brauch auch den Ukrainern bekannt ist, die nach dem Krieg in unsere Region umgesiedelt wurden, erinnert sich Grażyna Lewandowska.

„Dieses Projekt wurde gefördert mit Mitteln des Bundesministeriums des Innern für Bau und Heimat der Bundesrepublik Deutschland über den Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen“

lek

Fotos: Archiv DG Landsberg



Von ferne aus dem Büro, aber näher an den Familien

Die 3D-Technik in Filmen vermittelt den Zuschauern den Eindruck, Flächen dreidimensional zu sehen. Und was bedeutet 3D-Technik im Fall der Filme, die für die Osterwerkstatt in der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein gedreht wurden?

In der Bartensteiner deutschen Gesellschaft bedeutet das etwas ganz anderes. Aber der Reihe nach. Schon seit vielen, vielen Jahren finden dort vor jeden Weihnachts- und Osterfeiertagen Werkstätten statt, deren Teilnehmer Schmuck anfertigen, der zu den näher rückenden Festen passt. Aber wie macht man Werkstätten, wenn die Vorschriften und der gesunde Menschenverstand empfehlen, sich während einer Pandemie nicht zu versammeln? Von Ferne, nur wie?

Vor dem letzten Weihnachtsfest hatte es der Vorstand der Bartensteiner Gesellschaft versucht, und weil alles gut verlief, hat er vor Ostern diese Pionierform weiter entwickelt.

Zuerst bestellte Danuta Niewęgłowska, die Vizevorsitzende der Gesellschaft, im Internet alle für die Werkstatt notwendigen Materialien: Styroporeier, Körbchen, Reispapier, Farben, Hasen aus Styropor und Gips sowie Holz-

späne. Danach traf sich am 12. März der Vorstand der Gesellschaft in der Besetzung Danuta Kanclerz – Vorsitzende, Danuta Niewęgłowska – Vize und Danuta Radziulewicz – Schatzmeisterin im Büro. Aus diesen Materialien machten die Frauen Pakete für die Teilnehmer der Werkstatt. Jedem davon fügten sie eine Anleitung zur Herstellung des Schmucks sowie Süßigkeiten bei. Danach trafen sie sich an einem weiteren Tag und drehten gemeinsam sechs kurze Instruktionsfilme in 3D-Technik. 3D, weil dreimal Danuta. Im Wechsel filmte eine Danuta mit dem Telefon und die anderen zwei machten den Schmuck und erklärten dabei, wie es gemacht wird. Diese Filme erhielten die weniger mit der Computertechnik Begabten auf USB-Sticks in den Paketen mit den plastischen Materialien. Die Begabteren hingegen bekamen nur die Links zu diesen Filmen.

An der Werkstatt nahmen 19 Personen teil. So viele hatten die Pakete abgeholt und ihre Teilnahme damit bestätigt, dass sie an die Gesellschaft Bilder vom Schaffensprozess selber und von den fertigen Erzeugnissen schickten. Wie viele in Wirklichkeit an ihr teilgenommen haben, ist nicht bekannt, denn in der Anfertigung des Schmucks engagierten sich Geschwister und sogar Eltern, wie auf den Bildern zu sehen war.

Und was machten sie? Sie malten die Körbchen weiß an und schmückten sie mit Decoupage-Technik. Dasselbe machten sie mit den Eiern. Und darüber hinaus fertigten sie Karten mit Festtagswünschen an.

- Wir haben diese Form der Werkstatt vor dem letzten Weihnachtsfest

an einigen Personen getestet. Es fiel positiv aus, und es gab sogar Stimmen „warum die und nicht wir?“ Diesmal gingen wir breiter vor. Aus den zugeschickten Meinungen geht hervor, dass unseren Mitgliedern diese Form aus der Ferne entgegenkommt. Nichts ersetzt den direkten Kontakt, aber die Form aus der Ferne hat den Vorteil, dass wenn jemand etwas zuhause macht, sich leicht andere Bewohner an diese Arbeit anschließen und das sie integriert. Den Paketen haben wir noch Beschreibungen der Bräuche beigefügt, die mit diesem Schmuck verbunden waren, also haben bei dieser Gelegenheit die Teilnehmer diese Bräuche und den damit verbundenen deutschen Wortschatz aufgefrischt, und Erzählungen darüber abgestaubt, wie das einmal war, sagt Danuta Niewęgłowska.

lek

Fotos: Archiv DG Bartenstein



Die Volksabstimmung in der Philatelie

Am 11. Juli 2020 jährte sich der Tag der Volksabstimmung in Ostpreußen zum 100. Mal. Diese Volksabstimmung zeigte deutlich, dass sich seine Einwohner unabhängig davon, welcher Sprache sie sich bedienten, als Bürger des deutschen Staates fühlten.

Um die Volksabstimmung wuchsen seit jener Zeit viele unwahre Mythen. Vor zehn Jahren, organisierte aus Anlass des 90. Jahrestags das Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen/Bayern eine Ausstellung und gab eine Broschüre heraus, die dem Ereignis im Jahr 1920 gewidmet war. Zu ihrer Vorbereitung nutzten sie Quellenmaterialien und wissenschaftliche Abhandlungen von deutschen und polnischen Historikern. In unserer Zeitschrift veröffentlichen wir den Inhalt dieser Broschüre. Wir hoffen, dass sie allen hilft, unsere schwierige Geschichte besser zu verstehen.

Aufgrund des „Pariser Abkommens“ vom 9. Januar 1920 endete die Gültigkeit der deutschen Briefmarken im ost- und westpreußischen Abstimmungsgebiet mit dem 12. März 1920. Die alten Briefmarken sollten durch neue Abstimmungs-Postwertzeichen oder durch die bestehenden Briefmarken mit einem Abstimmungs-Aufdruck ersetzt werden. Für das Westpreußische Abstimmungsgebiet wurde ein Briefmarkensatz (14 Werte von 5 Pfennig bis 5 Mark) in der Mailänder Papierfabrik gedruckt. Zusätzlich galten auch die überdruckten 13 *Germania*-Marken des

Deutschen Reiches (z. B. mit dem Aufdruck: *Commission Interalliée Marienwerder*). Im Allensteiner Abstimmungsgebiet waren die *Germania*-Marken des Deutschen Reiches sowie die fünf sog. Freimarken mit verschiedenen Aufdrucken (z.B. *Plebiscite*, *Olsztyn Allenstein*) gültig. Die Abstimmungsmarken waren nur bis 14. September 1920 gültig.

Die Redaktion



Seria znaczków z terenu plebiscytowego olsztyńskiego
Briefmarkensatz für das Abstimmungsgebiet Allenstein

Plebiscyt w filatelistyce

Jedenastego lipca 2020 roku minęła 100. rocznica plebiscytu w Prusach Wschodnich. Ten plebiscyt wyraźnie pokazał, że ich mieszkańcy niezależnie od tego, jakim językiem posługiwali się na co dzień - to czuli się obywatelami państwa niemieckiego.

Wokół plebiscytu narosło od tamtej pory wiele nieprawdziwych mitów. Dziesięć lat temu, z okazji 90. rocznicy plebiscytu Centrum Kultury Prus Wschodnich z Ellingen w Bawarii zorganizowało wystawę i wydało broszurę poświęconą wydarzeniom 1920 r. Do ich przygotowania wykorzystano materiały źródłowe i opracowania naukowe historyków niemieckich i polskich. W naszym biuletynie publikujemy treść tej broszury. Mamy nadzieję, że pomoże ona wszystkim lepiej zrozumieć naszą trudną historię.

Redakcja

Na podstawie „Umowy Paryskiej” z 9 stycznia 1920 r. niemieckie znaczki pocztowe traciły z dniem 12 marca 1920 r. Ważność na wschodnio- i zachodniopruskim obszarze plebiscytowym. Stare znaczki miały zostać zastąpione albo nowymi znaczkami plebiscytowymi albo istniejącymi już znaczkami z plebiscytowym nadrukiem. Dla kwidzińskiego obszaru plebiscytowego wydrukowana została w Mediolańskiej Fabryce Papieru seria znaczków składająca się z 14 nominałów (od 5 fenigów do 5 marek). Ważne były tutaj też przedrukowane znaczki z Germanią (13 sztuk) z różnymi nadrukami (np. Commission Interalliée Marienwerder). Na olsztyńskim obszarze plebiscytowym ważne były wspomniane wyżej, przedrukowane znaczki z Germanią i pięć innych znaczków, wszystkie z różnymi nadrukami (np. Plebiscite, Olsztyn Allenstein). Znaczki plebiscytowe ważne były do 14 września 1920 r.



Koperta ze znaczkami kwidzińskiej Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i stemplami pocztowymi Marienburg (Westpr.)

Kuvert mit Briefmarken der Interalliierten Kommission in Marienwerder und dem Poststempel: Marienburg (Westpr.)



Seria znaczków z terenu plebiscytowego kwidzińskiego
Briefmarkensatz für das Abstimmungsgebiet Marienwerder

Liebe Landsleute,

Die schon traditionelle Volkszählung, die dieses Jahr alle in Polen lebenden Menschen erfassen wird, fängt gerade an.

Sie ist aus dem Grunde wichtig, weil sie den Behörden aller Gebiete bessere Planung der Tätigkeiten ermöglichen wird: sowohl auf lokaler als auch auf staatlicher wie europäischer Ebene.

Für alle Bürger Polens, die eine andere Nationalität als die polnische haben, die eine andere Muttersprache sprechen und eine andere Erinnerungskultur und Geschichte haben, hat die Volkszählung eine sehr wichtige zusätzliche Bedeutung. Alle nationalen und ethnischen Minderheiten erklären öffentlich, was sie von anderen Einwohnern des Landes unterscheidet. Gleichzeitig zeigen sie die kulturelle und sprachliche Vielfalt Polens und ihren Platz in diesem Land. Daraus ergeben sich unsere konkreten Bedürfnisse in der Kultur- und Bildungspolitik, sowie die Verpflichtungen des Staates seinen Bürgern tatsächliche Gleichheit zu sichern, unabhängig von der nationalen Zugehörigkeit. **Polen hat mehrmals versprochen, nicht nur die Erhaltung unseres Erbes zu fördern, sondern auch seine Entwicklung zu unterstützen.**

Deswegen ist es so wichtig, dass alle, die sich als Deutsche fühlen, deutsche Wurzeln haben, sich als Teil deutscher Geschichte, Kultur und Tradition betrachten, ihre deutsche Nationalität bei der Volkszählung im Formular angeben. Tut das mutig mit dem Verantwortungsgefühl für die Zukunft von euch und euren Kindern. Am besten wird das durch den europäischen Leitgedanken ausgedrückt: „Vereint in der Vielfalt“. Unsere öffentliche Erklärung soll eine klare Antwort auf alle Versuche der Rückkehr zu den Nachkriegsjahren sein. In diesen waren wir einer kulturellen und sprachlichen Diskriminierung des Staates ausgesetzt, der sich für national einheitlich hielt. **Manche haben Zweifel, ob sie ihre deutsche Nationalität angeben sollen, wenn sie in ihren Familien die deutsche Sprache im Alltag nicht benutzen oder sie gar nicht gut kennen.**

Umso mehr sollten wir es dann tun. Es ist nämlich die Folge einer für Polen unrühmlichen Zeit der Beschränkung von Verfassungsfreiheiten und zugleich eine Verpflichtung dieses Unrecht für die kommenden Generationen wiedergutzumachen, durch die Bildung in der deutschen Sprache. Um eine Chance zu haben, für dieses Recht und andere zu kämpfen, damit sie in der Praxis verwirklicht werden, müssen wir zeigen, wie zahlreich die deutsche Minderheit ist.

Genauso wie bei den Volkszählungen in den Jahren 2000 und 2011 bekomme ich zu hören, dass manche von uns immer noch Angst haben, sich zu ihrem Deutschtum zu bekennen. Es ist traurig, dass ein demokratischer Staat nicht im Stande ist, diese Ängste zu beseitigen. **Gleichzeitig muss ich betonen, dass ich keine Person kenne, die aufgrund der Angabe der deutschen Nationalität bei den vergangenen Volkszählungen auf irgendeine Art benachteiligt wurde.** Wir sollten daran denken, dass alle, die sich zu ihrer Nationalität eindeutig bekennen Respekt wecken. Jeder schätzt Treue gegenüber Wurzeln und Vorfahren. Unsere polnischen Nachbarn zeigen sich immer öfter fasziniert von der deutschen Vergangenheit der westlichen und nördlichen Gebiete. Umso mehr sollten wir als die Nachfahren dieser Gebiete, die Zeugen ihrer deutschen Vergangenheit sein.

Vor 30 Jahren wurde der deutsch-polnische „Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit“ unterzeichnet, in dem der deutschen Minderheit die Aufgabe übertragen wurde, Brücken zwischen Deutschland und Polen zu bauen. Indem wir uns zur deutschen Gemeinschaft in Polen bekennen, können wir dies mit stolzem Gefühl tun, denn wir erfüllen diese Rolle verantwortungsvoll und effektiv. Wir erfüllten diese Rolle auch damals, als wir hinter dem Eisernen Vorhang die einzigen Vertreter unserer Nation waren.

Mit Stolz, auch deswegen, weil schon Johann Wolfgang von Goethe sagte, „alles Große und Gescheite existiert nur in der Minorität“, aber auch dank der Erinnerung an den Beitrag Schlesiens, Pom-

mern oder Ostpreußen in die deutsche Kultur und Wissenschaft.

Die Fragen nach der Nationalität und der ethnischen Zugehörigkeit, ergänzt um die Fragen nach der zu Hause benutzten Sprache, sind keine Fragen nach der Staatsbürgerschaft. Es geht um unser Gefühl der Zugehörigkeit und der Verbundenheit zur Kultur und Abstammung. Es geht um die Stimme des Herzens. Da ist es nicht wichtig, ob Du einen deutschen Pass hast, dass die deutsche Sprache in Deinem Haus, wie in den meisten auch, neben einer anderen benutzt wird. In Gesprächen, beim Nachrichtenschauen, beim Musikhören oder wenn man Kindern Märchen vorliest. Vergiss nicht, dass man Dich genau danach fragt. Die deutsche Nationalität und die deutsche Sprache sollten in deinem Formular bei der Volkszählung nicht fehlen.

Im Herzen tragen wir das Erbe unserer Vorfahren. Es ist ein wohl durchdachtes, befestigtes Erbe, dass an die Zukunft, also auch an die Jugendlichen, gerichtet ist. Es bedeutet Versöhnung mit der Welt, die uns umgibt. Das Deutschtum eines jeden von uns ist verwachsen mit Schlesien, Pommern, Ermland, Masuren oder Lodz. Man kann sich einzig zum Deutschtum bekennen. Aber man kann auch seine Zugehörigkeit zu anderen Gemeinschaften äußern: der kaschubischen, schlesischen, tschechischen oder polnischen. Das Deutschtum sollte aber nicht vergessen werden!

Beim Ausfüllen des Formulars denk daher daran, Deine Verbundenheit mit der deutschen Nationalität und deutscher Sprache zu bekennen. Denk daran, dass Du darauf ein Recht hast und Deinen Vorfahren gegenüber einer Pflicht. Hilf anderen an der Volkszählung teilzunehmen. Sei achtsam, wenn ein Volkszähler Deine Antworten notiert.

Falls Sie Fragen zur Volkszählung oder zum selbstständigen Ausfüllen des Formulars haben, wenden Sie sich an uns! Alle Informationen finden Sie auf www.vdg.pl.

Ja, wir sind Deutsche! Und wir sind stolz darauf.

Bleibt vorsichtig und gesund!

Drodzy rodacy,

członkowie niemieckiej wspólnoty w Polsce i wszyscy, którzy się z nią utożsamiają

Rozpoczyna się tradycyjny już Narodowy Spis Powszechny, który obejmie wszystkich zamieszkujących w Polsce. Jest on ważny, gdyż sprawującym władzę wszystkich szczebli pozwoli na lepsze planowanie działań tak lokalnie jak i na poziomie kraju oraz Unii Europejskiej. Także w innych krajach ten spis jest przeprowadzany.

Dla wszystkich obywateli Polski innej niż polska narodowości, uważających inny język za ojczysty i posiadających inną pamięć kulturową i historyczną ma on dodatkowe i bardzo ważne znaczenie. Wszystkie mniejszości narodowe i etniczne deklarując to, czym różnią się od większości mieszkańców kraju, jednocześnie pokazują różnicowanie kulturowe i językowe Polski i swoje w niej miejsce. Wynikają z tego nasze konkretne potrzeby w polityce oświatowej, kulturalnej, a co za tym idzie zobowiązania państwa do praktycznego zapewnienia równości obywateli bez względu na przynależność narodową. **Polska wielokrotnie zadeklarowała, że będzie nie tylko wspierać zachowanie naszego dziedzictwa, ale także jego rozwój.**

Dlatego bardzo ważnym jest by wszyscy, którzy czują się Niemcami, pochodzą z rodzin mających niemieckie korzenie, czują się częścią niemieckiej historii, kultury i tradycji swoją niemiecką narodowość wypełniając formularz spisowy zaznaczyli. Uczynicie to odważnie, w poczuciu odpowiedzialności za swoją i swoich dzieci przyszłość, która najlepiej się wyraża w europejskim motto: „W różnorodności zjednoczeni”. Niech nasza deklaracja będzie jasną odpowiedzią na wszelkie próby powrotu do dziesiątków powojennych lat, w których poddawani byliśmy kulturowej i językowej dyskryminacji państwa uważającego się za jednonarodowe. **Niektórzy mają wątpliwości, czy mogą podać swoją niemiecką narodowość,**

jeśli nie używają w swych rodzinach języka niemieckiego na co dzień, a nawet nie władają nim dobrze? Tym bardziej powinniśmy to wtedy uczynić, bo to skutek tego niechlubnego dla Polski czasu ograniczenia wolności konstytucyjnych, a jednocześnie zobowiązanie do naprawienia tej szkody w przyszłych pokoleniach poprzez oświatę w języku niemieckim. Właśnie dlatego, by mieć większą szansę domagania się tego i innych praw w praktycznej realizacji, powinniśmy pokazać, jak bardzo liczna jest mniejszość niemiecka.

Tak jak i przy okazji spisów w latach 2002 i 2011 słyszę, że niektórzy z nas nadal czują obawę zadeklarowania swojej niemieckości. To smutne, jeśli demokratyczne państwo nie zdołało doprowadzić do zaniku takich lęków, ale jednocześnie trzeba podkreślić, że **nie jest mi znany nikt, kto z powodu znaczenia niemieckości w poprzednich spisach odczułby jakąkolwiek krzywdę.** Pamiętajmy, że respekt budzą wszyscy, którzy do swej narodowości jednoznacznie się przyznają, gdyż każdy ceni wierność korzeniom i przodkom. Niemiecką przeszłością ziem zachodnich i północnych coraz częściej fascynują się nasi polscy sąsiedzi, więc tym bardziej my, będący jej spadkobiercami, bądźmy jej świadkami.

W tym roku mija 30 lat od podpisania polsko-niemieckiego „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, w którym mniejszości niemieckiej przypisano rolę budowania mostów pomiędzy Niemcami a Polską. Przyznając się do wspólnoty niemieckiej w Polsce możemy czynić to z poczuciem dumy, gdyż rolę tę wypełniamy odpowiedzialnie i skutecznie. Wypełnialiśmy ją nawet wtedy, gdy za żelazną kurtyną byliśmy jedynymi przedstawicielami naszego narodu. Chociaż nieuznani staraliśmy się o ducha chrześcijańskiego zrozumienia wszędzie tam, gdzie mieszkaliśmy.

Z dumą także dlatego, że już Johann Wolfgang von Goethe mówił, że „wszystko, co najcenniejsze występuje w mniejszości”, ale także dzięki pamięci o wkła-

dzie Śląska, Pomorza czy Prus Wschodnich w kulturę i naukę niemiecką.

Spisowe pytania o narodowość i przynależność etniczną uzupełnione pytaniem o języki używane w domu nie są pytaniami o obywatelstwo, ale o nasze odczucie przynależności i związku z kulturą i pochodzeniem. O głos serca. Dlatego nie jest ważne, czy posiadasz paszport niemiecki i nie jest ważne, że język niemiecki tak jak w większości domów używany jest czy słuchany obok innych. W rozmowach, wiadomościach, muzyce, bajkach dla dzieci. Nie zapomnij, że o to właśnie jesteś zapytany i nie powinno zabraknąć narodowości i języka niemieckiego w twoim formularzu spisowym.

W sercu nosimy dziedzictwo przodków. Ale dziedzictwo przemyślane, utwierdzone i zwrócone ku przyszłości, a więc także do młodych. Pojednane z otaczającym nas światem. Niemieckość każdego z nas wrosnięta jest w Śląsk, Pomorze, Warmię, Mazury czy Łódź i pozwala się zadeklarować jako jedyna, ale także z przywiązaniem do innej jeszcze wspólnoty: kaszubskiej, śląskiej, czeskiej czy polskiej... Ale nie może być zapomniana!

Dlatego wypełnij formularz, pamiętając o wskazaniu w nim przywiązania do narodowości i języka niemieckiego. Pamiętaj, że masz do tego prawo, a wobec przodków zobowiązanie. Pomóż innym się spisać. Bądź czujny, jeśli spisujesz się za pośrednictwem rachmistrza spisowego.

Jeśli masz jakieś pytanie związane ze spisem lub samodzielnym wypełnieniem formularza, to zwróć się do nas! Wszystkie informacje są dostępne na www.vdg.pl.

Tak, jesteśmy Niemcami! I jesteśmy z tego dumni.

Bądźcie ostrożni, zostańcie zdrowi.

**WNIOSEK O OBJĘCIE DZIECKA/UCZNIĄ NAUKĄ JĘZYKA
NIEMIECKIEGO JAKO MNIejszości NARODOWEJ**

Imiona i nazwiska rodziców	
1.....	
2.....	
Miejscowość i data:	
Imię i nazwisko dyrektora oraz nazwa przedszkola/ szkoły	
<p>Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2016 r. poz. 1943, z późn. zm.) wnoszę o objęcie</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>(imię i nazwisko dziecka/ucznia)</p> <p>od roku szkolnego 2020/21 nauką języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej</p>	
Podpisy rodziców/pełnoletniego ucznia:	Data i podpis osoby przyjmującej wniosek
1.....	
2.....	

Język niemiecki w szkole

To musisz wiedzieć

Jako obywatelom Polski na mocy polskich przepisów przysługuje nam prawo do tego, aby w szkołach nasze dzieci uczyły się języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej (ojczystego). To nie to samo co język niemiecki nauczany jako obcy. Skorzystajmy z tego prawa. Teraz jest najlepszy czas, aby złożyć wniosek do dyrektora szkoły.

Warunki organizowania takich zajęć szczegółowo określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 18 sierpnia 2017 r.

Złożenie wniosku przez rodzica jest podstawowym warunkiem dla zorganizowania nauczania języka niemieckiego w szkole lub przedszkolu. Wniosek należy złożyć u dyrektora szkoły lub przedszkola. Najlepiej złożyć go do końca kwietnia, bo to czas, w którym dyrektorzy szkół muszą zaplanować następny rok szkolny.

- Zajęcia językowe dla dzieci mniejszości mogą być prowadzone nawet dla

3-osobowej grupy.

- Zajęcia języka niemieckiego mogą odbywać się w grupach z udziałem uczniów z różnych oddziałów lub różnych klas. Grupa taka może liczyć od 3 do 16 uczniów.
- W klasie V i VI szkoły podstawowej oprócz lekcji niemieckiego uczniowie uczęszczają na zajęcia własnej historii i kultury. Szkoła organizuje 25 godzin tych zajęć rocznie.
- Szkoła może zorganizować dla uczniów mniejszości niemieckiej lekcje geografii kraju pochodzenia.

Warunkiem zorganizowania zajęć języka mniejszości jest złożenie przez rodi-

ca **pisemnego wniosku do dyrektora szkoły** o objęcie dziecka nauczaniem języka mniejszości. Wniosek może być napisany odręcznie, musi on jednak zawierać dane wskazane we wzorze wniosku, który stanowi załącznik do rozporządzenia.

Pamiętaj! Wniosek nie jest deklaracją przynależności do organizacji zrzeszających mniejszości niemiecką. Od rodzica nie wymaga się udokumentowania przynależności do organizacji mniejszości niemieckiej, pochodzenia ani obywatelstwa. Wniosek jest dokumentem poufnym, do którego wgląd powinien mieć jedynie dyrektor szkoły względnie państwowe organy kontrolne.

Konsekwencje nauczania języka mniejszości

Nauka języka mniejszości wiąże się z pewnymi obowiązkami i przywilejami, ponieważ jest przedmiotem obowiązkowym. Ocena niego jest wpisywana na świadectwie, liczona jest do średniej ocen i warunkuje promocję do następnej klasy i ukończenie szkoły.

Ryszard Karolkiewicz, VDG Opole

Schummerstund oder Aus einer anderen Zeit (3)

Und dann rollte das erste Fuder ab zum Hof, so hoch beladen, dass die Räder, die auf dem losen Sand einsanken, kaum zu sehen waren, ganze Büschel von goldgelben Halmen hingen herunter, quollen über. Ein Zungenschmalzen und gemächlich trotteten die Braunen ab, weißt, die fanden ja ihren Weg alleine zurück, die zog's ja nach dem Stall.

Ach, es war sengend heiß an dem Tag und das noch nicht gemähte Getreide wiegte sich schwer im Wind, der war so heiß, zog alle Feuchtigkeit aus der Erde und ließ die Erdkruste aufbrechen. Und so um Mittag wurde es brütend schwer, aus den kleinen Pustewolken waren richtige Gebirge geworden, die mit dem Wind über den Himmel zogen.

Wenn der Wagen auf dem Hof an der Scheune ankam, wurden sie schon mit frischem Wasser aus dem Brunnen erwartet, denn der Sommerwind zehrte und machte so durstig, Mensch und Pferd wollten nur trinken, trinken. Dann stakten sie die Fuder leer und stemmt sie wohlgepackt unters Dach der Scheune und schon ging's wieder hinaus.

Na ja, und dann sahen wir es ja langsam alle selber, die Wolken fingen an so komisch sich aufzuballen. Ach Gott, ach Gott, ein Gewitter, ausgerechnet am letzten Erntetag, alle bangten nun, ob die Zeit reichen würde.

In fliegender Hast, schnell, schnell, die letzte Strecke gemäht, gebunden und in rasender Eile auf den Wagen gewuchtet. Schon türmten sich die Wolken grau und der blaue Himmel veränderte sich immer mehr in Richtung lila.

Schnell sammelten wir alle unsere Siebensachen zusammen und liefen und liefen. Nur rechtzeitig nach Hause kommen. Hektisch wurde das letzte

Fuder abgeladen, die Männer überschlugen sich vor Eile und alle Hände halfen mit. Schwarzgraue böse Pustebacken türmten sich bald gewaltig vor lilagrauen Wolken und schon grummelte es los.

Wir Frauen und Mädchen schlossen alles Fenster, Luken und Türen, sicherten das Federvieh hinein. Dann krachte der Donner los, Blitze zuckten. Du, das hatte alles so eine ganz andere, so eine elementare Gewalt da oben, ganz, ganz anders als in der Stadt. War ja auch gefährlicher so weit oben, da schlug der Blitz eher ein, als im Dorf.

Der Wind legte zu, bis ein richtiger Sturm alles, was nicht fest gemacht war, wirbelnd vor sich hertreibend über das Land fegte. Wir drängten alle ins Haus, denn schon fielen die ersten dicken Tropfen, noch zögernd, bald prasselnd, bis es ein Wolkenbruch war. Da kamst ut de Angst nich rut, im Sommer das Gewitter, im Winter de Schul'. Bei Gewitter versammelte sich ja immer die ganze Familie um den Tisch und betete, die Tasche mit den wich-

tigsten Papieren hatte der Vater zu Füßen. Immer war da die Angst, dass der Blitz einschlägt, da hätte doch alles wie Zunder gebrannt.

Der Vater blickte besorgt nach den Blitzen, wir zählten still mit, fünf, sechs, sieben, bis zum nächsten donnernden Schlag. Gott seid dank, nicht so dicht. So saßen wir in der Runde, die Mutter betete laut vor: Heilige Maria, Mutter Gottes, bitt' für uns arme Sünder, jetzt und in der Stunde..., da fuhr ein ohrenbetäubender Knall und gleich darauf ein ganz nahes Krachen ins Gebet, augenblicklich gefolgt von einem dröhnenden Donnerschlag.

Ganz fahl war die Mutter im Nu, 'Jesus, es hat eingeschlagen'. Mit schreckgeweiteten Augen liefen wir zum Fenster, kreischten aufgeregt durcheinander, der Vater war schon draußen, schauen, was passiert war. Wir wollten natürlich alle hinterher, aber die Mutter hielt uns zurück: 'Hier geblieben, ihr bleibt drinnen.'

Fortsetzung folgt

Brigitte Jäger-Dabek



Lieder aus der Heimat gegen Corona

Künstler haben es in der Zeit der Corona-Pandemie nicht leicht: sie können nicht auftreten. Was machen sie also? Sie komponieren neue Lieder und nehmen neue Platten auf. Diesen Weg ging auch der Chor der Neidenburger Gesellschaft der deutschen Minderheit.

Das Jahr 2020 hat der Chor der Neidenburger Gesellschaft Deutscher Minderheit hinsichtlich von Auftritten als Verlust abgeschrieben, aber das bedeutet nicht, dass er in diesem Jahr nichts gemacht hat. Vor kurzem erschien seine erste Platte, die er eben im vergangenen Jahr aufgenommen hat.

- Die Idee der Aufnahme einer eigenen Platte ging uns schon eine gewisse Zeit durch den Kopf. Er materialisierte sich im letzten Jahr, als sich zeigte, dass es keine Auftritte geben wird. Im Frühherbst, als die Einschränkungen wegen Corona geringer wurden, haben wir unsere Platte aufgenommen. Darauf sind 12 Lieder, die wir gemeinsam dafür ausgesucht haben. Das sind Lieder, die wir gerne singen und die wir am besten hinbekommen, sagt Sabina

Reguła, die Vorsitzende der Gesellschaft und Mitglied des Chors.

Der Chor nahm die Lieder im Aufnahmestudio „Mamma mia“ in Puppen auf. Das geschah in Verlauf einiger Aufnahmesitzungen. Die Choristen waren ziemlich überrascht davon, dass das so viel Zeit in Anspruch nimmt. Auf die Sitzungen im Studio bereitete sie ihr neuer Dirigent, der Musiklehrer Marcin Bakowski vor, der das Arrangement der Lieder ausgearbeitet und für sie die musikalische Untermalung vorbereitet hat. Auf der Hülle der Platte fanden sich Bilder von Jan Borodziuk, einem Freund der Gesellschaft. Die Herausgabe der Platte finanzierte das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig bei Unterstützung des polnischen Ministeriums für Verwal-

lung und Digitalisierung. Die Platte erschien in einer Auflage von 500 Exemplaren. Bekommen kann man sie gratis im Sitz der Neidenburger Gesellschaft.

Der Chor der Gesellschaft ist seit Beginn ihrer Existenz, also seit 1994, aktiv. Er zählt gegenwärtig etwa 20 Personen. Im Repertoire hat er Volkslieder und Heimatlieder aus Ostpreußen und genau solche fanden sich auf der Platte. Daher ihr Titel „Land der dunklen Wälder“.

Platten mit Liedern haben bisher zwei deutsche Gesellschaften in unserer Region aufgenommen – „Warmia“ aus Heilsberg drei Stück und der Chor „Masurenklang“ aus Sensburg eine.

lek



Königliches Gymnasium

Seit einigen Jahrzehnten bemüht sich die Selbstverwaltung vieler polnischer Städte um die Wiedergewinnung wertvoller Objekte der Architektur und Urbanistik des 19. und 20. Jahrhunderts. Allenstein gehört auch dazu. Ein Objekt, das dieses Interesses wert ist, ist der 135 Jahre alte, neogotische Bau des Königlichen Gymnasiums in Allenstein, in dem sich heute das Erste Allgemeinbildende Lyzeum „Adam Mickiewicz“ (I LO) befindet. Dieses Gebäude ist ein lebendiges Denkmal der Geschichte der modernen Erziehung in Ostpreußen. Bis 1945 funktionierte hier die erste nicht-konfessionelle Schule, die im 19. und 20. Jahrhundert eine elitäre Mittelschule war.

Der Bau dieser staatlichen Bildungseinrichtung war mit der schnellen demographischen, wirtschaftlichen, flächen- und verwaltungsmäßigen Entwicklung Allensteins gegen Ende des 19. Jahrhunderts verbunden. Sie bereitete die Jugendlichen für ein Hochschulstudium vor und war ein Maßstab für das Prestige der Stadt.

Die Geschichte der Schule reicht bis 1878 zurück, als der Vorstand und der Stadtrat die Entscheidung fällten, ein Männergymnasium zu eröffnen, das aus Mitteln der Stadt unterhalten werden sollte, wofür er die Zustimmung der preußischen Regierung erhielt. Der Bau des Gymnasiums wurde im April 1886 begonnen. Er dauerte über ein Jahr, und seine Kosten betragen etwa 200.000 Mark. Das fertige Bauwerk, das auf einem Grundstück an der Kreuzung der heutigen Straßen Dąbrowszczaków und Mickiewicza steht, wurde schon als Königliches Allensteiner Gymnasium unter staatliche Aufsicht gestellt. Im September 1887 erfolgte die feierliche Eröffnung der Schule, in deren Verlauf das Schultheater eine gekürzte Version der „Iphigenie auf Tauris“ von Johann Wolfgang von Goethe aufführte.

Die Schule war ein klassisches Gymnasium – mit Unterricht in Griechisch und Latein. Ihr Abschluss berechtigte zum Eintritt in Hochschulen. Das Abitur

wurde in den Fächern Deutsch, Latein, Griechisch und Mathematik abgelegt. Nicht verpflichtend waren die Sprachen Englisch und Hebräisch. Die Reifeprüfung in dieser geachteten Einrichtung bestanden viele hervorragende Personen deutscher und polnische Nationalität, katholischen, protestantischen und jüdischen Bekenntnisses, darunter u.a. der deutsche Geologe Kurt von Bülow; der römisch-katholische Geistliche Jan Hanowski; der deutsche Schriftsteller und Übersetzer Georg Hermanowski; der evangelische Pastor Georg Künstler; der deutsche Architekt jüdischer Herkunft Erich Mendelsohn oder der deutsche Literaturwissenschaftler Erich Trunz.

In der Zeit der beiden Weltkriege erfüllte das Gebäude zusätzlich die Funktion eines Heereslazaretts. Zum Glück wurde es im Zweiten Weltkrieg nicht zerstört. Seit dem Jahr 1945 dient es dem polnischen Schulwesen als Erstes Allgemeinbildendes Lyzeum „Adam Mickiewicz“, das mit Erfolg die Traditionen des Gymnasiums kultiviert. Im Jahr 1965 wurde vor der Schule eine Büste von Mickiewicz von Balbina Świtycz-Widacka enthüllt. In den folgenden Jahren wurden in dieser ältesten Mittelschule in Allenstein eine Generalrenovierung der Innenräume durchgeführt, die Funktionalität und die Ästhetik der Räume angehoben, di-

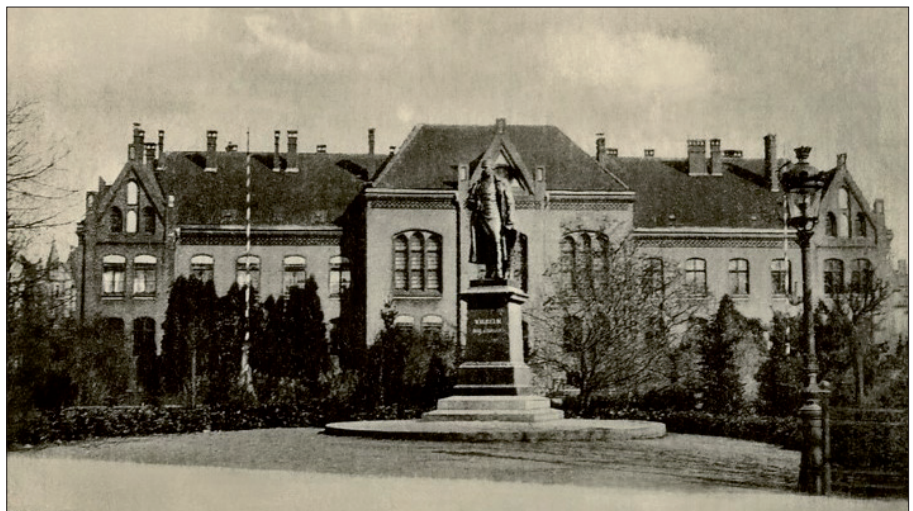
daktische Neuheiten eingeführt und ein deutsch-polnischer Jugendaustausch initiiert, darunter mit dem Schiller-Gymnasium in Offenburg.

Bekannte Absolventen des I LO in Allenstein sind u.a. der Neurochirurg, Neurologe und Abgeordnete Wojciech Maksymowicz; der ermländische Senior-Metropolit Erzbischof Edmund Piszcz; die polnische Sängerin Ewa Schilling und der polnische Philosoph und Ethiker Ulrich Schrader.

Das Schulgebäude bewahrte als einziges seinen früheren Charakter aus der Zeit vor dem Krieg, denn alle anderen Mittelschulen in der Stadt entstanden bereits nach 1945. Das Symbol, das das Allensteiner Lyzeum mit den Traditionen des Königlichen Gymnasiums verbindet, ist das Bild „Iphigenie auf Tauris“ des deutschen Landschaftsmalers Heinrich Gärtner. Das Werk malte er 1892 auf Bestellung von Dr. Otto Sieroki, dem Direktor des Königlichen Klassischen Gymnasiums. Es hängt bis heute in der prachtvollen Aula der Schule.

Iphigenie, obwohl nur eine Figur, nimmt einen wichtigen Platz in der Erinnerung der Menschen ein, die in 127 Jahren in dieser Schule gelernt oder gearbeitet haben.

Alfred Czesla



Allenstein - Erste nichtkonfessionelle Schule Allensteins - Königliches Gymnasium mit Kaiser - Wilhelm - Denkmal. Aufnahmedatum 1920-1933. Fot. Archiv des Verfassers.

Geburtstagsglückwünsche

Bartenstein

Zum 96. Geburtstag
Helena Migun
Zum 80. Geburtstag
Bernard Zbrzeźny
Zum 68. Geburtstag
Jadwiga Piluk

Hohenstein

Zum 82. Geburtstag
Janina Kotlińska
Zum 81. Geburtstag
Helmut Lejpolc
Zum 52. Geburtstag
Gizela Sopella
Iwanowska

Johannisburg

Zum 87. Geburtstag
Gertruda Herbich
Zum 84. Geburtstag
Herbert Zegacz
Ingrid Sobolewska
Zum 82. Geburtstag
Waltraut Schepp
Zum 78. Geburtstag
Gisela Kosche
Zum 65. Geburtstag
Marek Kadłubowski
Zum 52. Geburtstag
Dorota Litwińska

Landsberg

Zum 86. Geburtstag
Rudolf Joks
Zum 73. Geburtstag
Urszula Szemszura
Zum 66. Geburtstag
Urszula Borkowska
Zum 63. Geburtstag
Elżbieta Babicka
Zum 49. Geburtstag
Elżbieta Baran
Zum 48. Geburtstag
Marek Borkowski
Zum 46. Geburtstag
Robert Szemszura
Zum 35. Geburtstag
Przemysław Petryczko
Zum 34. Geburtstag
Damian Burnat
Lötzen
Zum 88. Geburtstag
Anna Kruk
Zum 77. Geburtstag
Roswitha
Emer-Schischke
Zum 68. Geburtstag
Zdzisław Mikosza
Zum 67. Geburtstag
Krystyna Czepla

Lyck

Zum 90. Geburtstag
Irena Grzymkowska
Zum 88. Geburtstag
Leokadia Kalisiewicz
Zum 87. Geburtstag
Kurt Duda
Erna Czarniewska

Mohrung

Zum 87. Geburtstag
Eliza Kujawa
Zum 65. Geburtstag
Rozalia Kost
Zum 64. Geburtstag
Renata Ciszewska
Zum 54. Geburtstag
Elżbieta Kaczówka

Osterode

Zum 99. Geburtstag
Frieda Hermann
Zum 79. Geburtstag
Dieter Pusch
Zum 70. Geburtstag
Teresa Goroncy
Zum 62. Geburtstag
Lidia Wąs
Zum 58. Geburtstag
Andrzej Jarząbek

Zum 52. Geburtstag
Monika Perczyńska
Jarosław Zygner

Rastenburg

Zum 89. Geburtstag
Waltraut Bethke
Zum 82. Geburtstag
Helena Porębska
Zum 71. Geburtstag
Brygida Pisiak
Zum 57. Geburtstag
Krzysztof Szarlej

Sensburg

Zum 80. Geburtstag
Brygitte Rehaag
Zum 78. Geburtstag
Sigrid Barańska
Zum 73. Geburtstag
Brygide Lachowicz
Zum 59. Geburtstag
Agnieszka Końpa
Zum 43. Geburtstag
Agnieszka Grudek
Zum 42. Geburtstag

Katholische Gottesdienste im Mai

2. Mai:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

9. Mai:

- 15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-
Kirche

16. Mai (Christi Himmelfahrt):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel

23. Mai (Pfingsten):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

24. Mai (Pfingstmontag):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

30. Mai (Dreifaltigkeitssonntag):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr André Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



Die Sendung wird gefördert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes der Bundesrepublik Deutschland durch das Institut für Auslandsbeziehungen

ifa Institut für
Auslandsbeziehungen

WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?
Adresse der Redaktion:**

Wochenblatt.pl
ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole
tel./fax: 77 454-65-56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

**ABONNEMENT IN POLEN
Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 295 Zloty
Halbjahr: 148 Zloty
Vierteljahr: 74 Zloty

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 170 Euro
Halbjahr: 85 Euro



MITTEILUNGSBLATT
der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika
13/4,
tel./fax 0048/89/523-56-80;
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur; BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.
Spręcowo 17A, 11001 Dywity
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Biuletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



Du zählst!

Liczysz się!

SPIS POWSZECHNY 2021

Jakim językiem(ami) zazwyczaj posługuje się Pan(i) w domu? i

- wyłącznie polskim
- polskim i innym(i) niż polski (podać jakim(i))
- wyłącznie innym(i) niż polski (podać jakim(i))

Język

niemiecki



Kwestionariusz osobowy

Imię Nazwisko, urodzony(a) dd-mm-rrrr

Jaka jest Pana(i) narodowość? i

przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem

- polska
- białoruska
- czeska
- karałmska
- litewska
- lemowska
- niemiecka
- ormiańska